Nr 23 Niedziela 27 stycznia (9 lutego) 1908 r. Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska). Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ

27 (9) Jana.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 5—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Fundukiejowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 4-ej do 6-ej, oprócz niedziel i świąt.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Wyzbywanie się ziemi.

—§—

W chwili, gdy prusactwo wysila się na gwałtowne wyzucie nas z ojcowizny, w przededniu wielkiego, a niesłychanego w dziejach rabunku ziemi polskiej, dobrze jest uprzytomnić sobie stosunek naszego społeczeństwa do ziemi w innych dzielnicach, którym na razie nie zagraża jawne niebezpieczeństwo przymusowego wywłaszczenia. Warto jest przypatrzeć się, czy my, poza zaborem pruskim, zdajemy sobie należycie sprawę z olbrzymiego znaczenia, jakie dla narodu posiada władanie ziemią, tą fizyczną podstawą bytu państw i narodów, tą nietylko karmicielką, ale strażniczką dziejowych tradycyi i opartego na nich patryotyzmu; czy my, przypadkiem, nie wyzbywamy się sami ziemi, czy ona się nam nie wymyka z pod nóg; czy, jednem słowem, my się sami, dobrowolnie, choć może nieświadomie, nie wywłaszczamy.

Na to pytanie odpowiedź wymowną i dokładną mogą dać tylko cyfry. Statystyka własności ziemskiej według narodowości posiadaczy winna być na terenie ziem polskich prowadzoną dokładnie i ściśle badaną, albowiem tą drogą tylko można zdać sobie sprawę, czy i w jakim stopniu polska własność ustępuje na rzecz żywiołów obcych, a może nawet wrogich.

Niestety statystyka polska, z wyjątkiem jednej Galicyi, gdzie przy wydziale krajowym funkcyonuje biuro statystyczne, nie jest należycie zorganizowaną.

Powody tego są jasne. Nie będziemy się nad nimi rozwodzić, ani proponować teraz środków zaradczych, które nam się wydają konieczne.

Zanim reforma pod tym względem nastąpi, trzeba korzystać ze wszelkich wiarogodnych źródeł, ażeby stworzyć cyfrowy obraz naszego narodowego stanu posiadania i zoryentować się co do kierunku zachodzących w nim zmian.

Świeżo, w Galicyi, sprawa kurczenia się ziemi polskiej wyszła na jaw i stała się przedmiotem rozstrząsań publicystycznych. Wysunęła ją kampania przedwyborcza.

Jak wiadomo, żydzi syoniści w ostatnich czasach prowadzić zaczynają bardzo energiczną akcyę wyborczą. Nietylko dążą oni do opanowania, z pomocą rusinów, mandatów *miejskich* we wschodniej Galicyi, ale zaczynają już sięgać po mandaty w kuryi *wielkiej* posiadłości ziemskiej.

Oto obecnie syoniści żądają, aby żydom oddano conajmniej 8 mandatów w kuryi ziemiańskiej.

A czynią to na podstawie cyfrowych danych, wynikających ze statystycznego zestawienia wyborców z wielkiej własności galicyjskiej. Z tego zestawienia, umieszczonego w organie galicyjskich syonistów „Wschód“ wynika, że prawie *jedna czwarta* wielkiej własności ziemskiej znajduje się już w rękach żydowskich: naogół bowiem 2,187 uprawnionych do głosowania w I kuryi w roku 1908 przypada 475 żydów. Najmniejszy procent żydowskich właścicieli zimskich znajduje się w obwodach: nowosądeckim (8,16 proc.) i lwowskim (13 proc.), — najwyższy w obwodzie złoczowskim (30,58), gdzie każdy trzeci wyborca jest żydem.

Żydzi zatem opanowywują większą własność, opuszczoną przez polskie ziemiaństwo.

Proces ten w cyfrach przedstawia się tak, że w roku 1861 liczba żydów, właścicieli większej posiadłości, wynosiła ogółem 38, w r 1870 — 68, w r. 1789 — 814, a w roku bieżącym — 475.

Jeśli do tego dodamy, że na ogólną liczbę 795 dzierżawców w Galicyi jest 527 żydów, to jest *dwie trzecie* żydów, to wyprowadzić musimy wniosek taki, że *połowa* wielkiej posiadłości ziemskiej w Galicyi znajduje się już faktycznie w rękach żydowskich.

Taką jest sytuacya. Przyczyny, które złożyły się na to, iż obecnie Galicya stała się wyjątkowym krajem, w którym żydzi wypierają polskich ziemian z roli, są bardzo skomplikowanej natury. Gra tu rolę nie tylko nasza lekkomyślność, nie tylko życie nad stan i nieumiejętność rachowania, ale także nieuctwo i coraz bardziej wzrastająca wśród szlachty galicyjskiej niechęć do uciążliwej gospodarki rolnej. Ale nie będziemy przeprowadzać szczegółowej analizy tych ciekawych i smutnych momentów, które doprowadziły do tak niebezpiecznego dla życia naszego narodowego rezultatu.

Fakt jest już faktem. Opanowywaniu ziemi przez żydów, którzy w Galicyi naogół są dla polskości wrogim elementem, przeciwdziałać należy z całą energią.

Dobrowolne wyzbywanie się ziemi, oddawanie jej z lekkiem sercem żywiołom niepolskim, kurczenie ojczyzny jest złem daleko gorszem od zadanego nam przez wroga brutalnego gwałtu.

Żadna bowiem przemoc nie jest tak straszną, jak wewnętrzna niemoc rozkładająca duszę i niszcząca żywotność narodu.

B.

P. Żukowski o zawieszeniu Macierzy.

Sprawozdawca parlamentarny „Rieczi“ pytał posła Żukowskiego o wrażenie, jakie na społeczeństwo polskie wywarło zawieszenie Macierzy i o skutkach, jakie to za sobą pociągnie. Z tej sposobności sprawozdawca „Rieczi“ skorzystał, by uczynić następującą uwagę: „Pan Żukowski obydwa razy— i przy rozprawach nad budżetem — i przy rozpatrywaniu wniosku o rozszerzeniu praw budżetowych Dumy — był nieobecnym w Petersburgu. Wypadkowy to zbieg okoliczności, którego bardzo żałowali wszyscy ceniący wiedzę i wyrobienie parlamentarne p. Żukowskiego, zbieg okoliczności tem bardziej przykry, że dawał powód niektórym przeciwnikom polaków do rozmów o „dyplomacyi“ polskiej.“

Naturalnie dla każdego, znającego stosunki, jasnem jest, że nie mogło tu być nawet mowy o jakiejś specyalnej „dyplomacyi“ polskiej i nieobecność posła Żukowskiego w Dumie podczas obrad budżetowych i za jednym i za drugim razem była istotnie wynikiem jedynie okoliczności, niezależnych ani od niego, ani od Koła polskiego.

O Macierzy poseł Żukowski mówił, co następuje:

— Dla polaków zawieszenie nie było wcale niespodzianką. Społeczeństwo polskie nie miało wątpliwości co do antypolskiego charakteru rządu obecnego już od połowy 1906 roku, gdy się wyjaśniło zbliżenie się rządu tego do Niemiec. Pierwszymi przejawami tej polityki były projekty o Rusi Chełmskiej i o rusyfikacyi ziemstw w kraju Północno-Zachodnim. Wszystko więc, co później nastąpiło aż do zawieszenia Macierzy, było zupełnie logicznem. Tem nie mniej opinia publiczna u nas domaga się, by sprawa ta była podniesiona przez nas w Dumie. W jakiej formie? Myśmy się wyrzekli myśli wniesienia interpelacyi, ponieważ doskonale rozumiemy, że jest ona nie na czasie. Przy obecnym nastroju Dumy, interpelacya nasza zakończyłaby się tylko owacyą dla Stołypina. No, a to nie jest w naszym interesie i tego nie chcemy... Rozumieją to też w Polsce i zupełnie się zgadzają z nami, iż interpelacya byłaby dla nas niedogodną. Ale w każdym razie, mogę panu powiedzieć, że kwestyę tę w Dumie podniesiemy. Nie mogę jeszcze powiedzieć, kiedy i przy jakiej okazyi — to nie jest jeszcze postanowione. Rozprawy budżetowe nie wydają się nam do tego odpowiedniemi, gdyż podczas nich nie można będzie rozpatrzeć głębiej sprawy szkolnej...

— Jakie realne skutki miało zawieszenie Macierzy?

— Przywykłem operować cyframi i dlatego chcę być bardzo ostrożnym. Ale sądzę, że koło 70.000 dzieci polskich pozbawionych zostało szkoły. Naturalnie pozostała otwartą droga starań o nowe szkoły na imię prywatne. No, ale po pierwsze, droga to bardzo powolna; po drugie, inicyatorowie prywatni nie mogą mieć tych środków, jakie miała Macierz, i po trzecie, systematyczne postawienie sprawy nauki tak, jak to uczyniła Macierz, zostało uniemożliwione. Szkoły prywatne pod tym względem naturalnie pójdą każda w swoim kierunku i muszę powiedzieć, że rząd chyba mało na tem skorzysta...

Dalej naturalnie wzmoże się nauczanie tajne.

— Prawo, ustanawiające kary za tajne nauczanie, zostało zniesione?

— Rząd będzie musiał wskrzesić je, — ze spokojną pewnością zauważył deputowany polski

— A jakież są psychologiczne skutki zawieszenia Macierzy?

Pan Żukowski umilkł na chwilę, a później odpowiedział:

— Społeczeństwo się zmęczyło. Pomimo to jednak, naturalnie reagowało ono na ten fakt. Ale w czem to się może przejawić? Naturalnie, że tak sprawa pozostać nie może...

Przebrzmiała sprawa.

—)(—

Przebrzmiały już, zdaje się, ostatnie echa smutnej i głośnej, zanadto głośnej sprawy: Osuchowski — Stawecki. Mówimy: zanadto głośnej, albowiem uważamy, że nie należało tej kompromitującej afery rozdmuchiwać i, co gorsza, nadawać charakteru ogólniejszego wystąpienia, za które p. Stawecki sam odpowiedzialność nieść może i powinien.

Prasa polska, niestety, postąpiła inaczej. Zamiast zbyć krótkiem i wymownem oświadczeniem, jakiem był protest zarządu Macierzy, całą tę niesmaczną napaść na męża tej, co mecenas Osuchowski, miary i zasługi, dzienniki różnych odcieni i bez odcieni, lubowały się w rozmazywaniu sprawy, powiększając ją do rozmiarów jakiejś narodowej katastrofy.

Tymczasem katastrofy nie było. Była tylko oburzająca swemi insynuacyami napaść jednostki nieznanej i niczem niezasłużonej na człowieka, który życie sterał na służbie publicznej, który potrafił z biernego społeczeństwa polskiego wyciągnąć miliony na cele narodowe, na instytucye obrony i wzmocnienia polskości i który stał tak wysoko w opinii całego narodu, że mógł spokojnie i z pobłażaniem znieść rzucone nań oskarżenie.

Są zasługi, które nie potrzebują zbyt skwapliwej obrony. Są obrony, które reklamują i podnoszą do niepotrzebnego znaczenia takich, co inaczej pozostawaliby w cieniu i skromnej szarzyźnie.

Dlatego lepiej i pożyteczniej byłoby, zamiast zbytnich oburzeń i rekryminacyi, opowiedzieć spokojnie i przypomnieć narodowi, co dlań uczynił mecenas Osuchowski.

Dowiedzieliby się wtedy ludzie, że w najcięższych czasach można znaleźć pole do pracy społecznej, jeśli się ma dosyć woli, serca i energii, że wytrwałością i celową, codzienną pracą może nawet pojedyncza jednostka tworzyć instytucye, zakładać podwaliny ruchu oświatowego, szerzyć kulturę w masach ciemnych i łaknących światła, bronić ziemi ojczystej od naporu wroga.

Bank ziemski w Poznaniu, dla którego Osuchowski ukwestował kilka milionów marek, co pozwoliło uratować przeszło 50,000 morgów polskiej ziemi; Macierz Szkolna Cieszyńska, dla której rok rocznie przywoził po 50,000 koron; szkoła polska w Cieszynie; szkoła polska w Ostrawie i wiele innych kulturalnych instytucyi polskich — oto pomniki pracy Osuchowskiego, które mówią same za siebie, które nie potrzebują obrony i które nie wymagają wcale, ażeby dla ich uwydatnienia, na brzydką, ale indywidualną, przez opinię publiczną odrazu potępioną napaść odpowiadać tragicznem rozdzieraniem szat nad „biedną Polską“ lub rzucaniem oskarżeń i insynuacyi — ponad głową winowajcy, dla uregulowania rachunków, które nic wspólne go ze sprawą Osuchowskiego nie mają.

Listy warszawskie.

—§—

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“*).

Dnia 4 lutego 1908 r.

Towarzystwo Kultury Polskiej. — Odezwa Związku katolickiego.

Ubożuchno przedstawia się działalność Tow. Kultury Polskiej, jak ubożuchnem jest we wpływy i znaczenie w naszem społeczeństwie zalegalizowane przez władze stronnictwo polityczne p. n. „polska partya postępowo-demokratyczna“, matka duchowa Tow. K. P. Zrodziła nasza postępowa demokracya tę instytucyę oświatową, by przeciwstawiać ją działalności Polskiej Macierzy Szkolnej, założyła kramik, zareklamowała i sądziła, że interes pójdzie. Interes jednak nie poszedł. Zaznaczyło się to wyraźnie na pierwszem rocznem ogólnem zebraniu, które odbyło się onegdaj. Na ogólną liczbę 1,042 członków, stawiło się zaledwie około 70 osób. Zainteresowanie się, jak wywnioskować możecie z tej cyfry, instytucyą, co miała „światłem postępu“ rozjaśnić „mroki wstecznictwa i zacofania“ naszego, nie wielkie. Ba, czyż możliwe było ono, gdy sami twórcy i kierownicy jej nie wiedzieli dotychczas, co zacz jest za instytucya, którą stworzyli oni. Wyraźnie, bardzo wyraźnie oświadczył to jej prezes, pan Aleksander Świętochowski, zagajając zebranie ogólne. „Dziś dopiero, po przeszło rocznem istnieniu Towarzystwa, zoryentować się właściwie można, jaką instytucyę powołano do życia“... — oto słowa jego. A więc dopiero dziś, po roku działalności zoryentowali się, czem są...

A działalność ta wyraziła się w zalegalizowaniu 27 oddziałów Towarzystwa w całem Królestwie Polskiem, z których połowa dopiero jest w fazie tworzenia i organizowania się. Ta działalność organizacyjna „przy tworzeniu i ustalaniu form tak różnorodnej instytucyi“, pochłonęła wiele sił i starań. Następnie „opracowano programy i ukonstytuowano radę sekcyi“. Dalej zarząd zajął się zbieraniem funduszów na budowę Domu ludowego w Warszawie, wydał w tej sprawie odezwę i postanowił tymczasowo, zanim zostanie wybudowany gmach własny, otworzyć taki dom w lokalu wynajętym, tylko, że... lokalu dotychczas nie mógł znaleźć. No i w końcu, by oddziaływać na „kulturę obyczajową“, przystąpiono do zorganizowania stałych wieczorów towarzyskich.

„Stałe wieczory towarzyskie“ — oto ostatni akt działalności Towarzystwa Kultury Polskiej.

Wpływy w roku sprawozdawczym wynosiły 19,621 rb. 28 kop., wydatkowano zaś 5,818 rb. 50 kop.

Pod datą 3 lutego, centralny komitet organizacyjny związku katolickiego ogłosił nową odezwę, w której apeluje do „ogółu katolickiego o dostarczenie mu pomocy materyalnej na cele organizacyjne Związku“, bowiem, jak mówi odezwa „każda akcya i każda organizacya wymaga odpowiednich środków materyalnych, a cóż dopiero organizacya, mająca się rozszerzyć na kraj cały, jak to leży w programie i zadaniach Związku i jak to już się dzieje w rzeczywistości“. O dotychczasowej działalności organizacyjnej—mówi odezwa—iż „związków parafialnych liczy się już sto kilkadziesiąt, a drugie tyle najmniej jest w stadyum tworzenia się“. Odezwa niniejsza świadczy, iż stan materyalny Związku jest nieszczególny, pomimo „zorganizowanych stu kilkudziesięciu“ Związków parafialnych, które obowiązane są 10% swych dochodów oddawać Związkowi centralnemu. Prócz tych dochodów, fundusze Związku stanowią: 1) wpływy z 10% potrąceń na rzecz Związku centralnego z dochodów związków dyecezyalnych; 2) ofiary dobrowolne na rzecz Związku centralnego; 3) dochody z urządzanych na korzyść Zw. c. odczytów, wystaw, widowisk i t. p.; 4) darowizny i zapisy; 5) dochody z wszelkiego rodzaju ruchomych i nieruchomych majątków, należących do Związku centralnego.

Jak widać, obfitość jest wielka źródeł dochodowych, jakiemi rozporządza Zw. centr. Wobec tego i wobec tylu piekących wprost potrzeb do zaspokojenia, tylu naglących wydatków na rzeczy najpilniejsze, najkonieczniejsze, nakładanie na społeczeństwo nasze nowego podatku wydać się może zmuszaniem go do życia nad stan.

(sk.).

Z życia rosyjskiego.

P. Milewski o sędziach z wyboru.

Poseł do Rady państwa z gub. wileńskiej, p. Korwin-Milewski, jest przeciwnikiem instytucyi sędziów pokoju z wyborów. W kwestyi tej zamierza on zabrać głos w Radzie państwa, kiedy wejdzie ona tam na porządek dzienny.

W rozmowie ze współpracownikiem „Ruskiego Słowa“ p. Korwin-Milewski powiedział, między innemi, co następuje:

— Istotnie, postanowiłem wystąpić przeciwko zasadzie wybieralnych sędziów pokoju. I zamiar mój jest niezłomny. Nie powstrzyma mnie od tego nawet obawa, że będę sam lub, że w najlepszym razie, przyłączy się do mnie bardzo niewielu posłów do Rady państwa. Nie powstrzymają mnie nawet poważniejsze względy. Kiedy zakomunikowałem mój zamiar grupie posłów Polaków, to przytoczono mi bardzo poważny argument że w razie utrzymania sędziów pokoju z nominacyi, w Polsce i kraju Północno-Zachodnim dadzą nam tylko Rosyan, w razie zaś wprowadzenia sędziów wybieralnych będziemy mogli wybrać Polaków. Powtarzam, jest to powód poważny, a pomimo to postanowiłem wystąpić przeciwko wybieraniu sędziów pokoju.

Mam do tego bardzo ważne powody. Nigdzie na świecie, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, niema instytucyi sędziów pokoju z wyborów. Nawet we Francyi ich niema. I przyczyny tego niewątpliwie są bardzo poważne. I rzeczywiście trudno sobie wyobrazić coś gorszego od amerykańskiego sądu lokalnego.

Sędziowie pokoju z wyborów po większej części nie odpowiadają swemu przeznaczeniu. Sędzia taki bowiem zawsze jest w zależności od ludności miejscowej, a głównie od kilku najbardziej wpływowych mieszkańców miejscowych.

Wybór sędziów, uważany przez ludzi powierzchownie patrzących na rzeczy za rzecz wielce demokratyczną, w gruncie rzeczy jest mniej niebezpieczny dla grubych, aniżeli dla drobnych ryb.

Dla odpowiedniego wyboru sędziego, nie wystarcza jeszcze, aby kandydat był wogóle „dobrym człowiekiem“. Niezbędne są specyalne przymioty moralne i umysłowe, o których łatwiej poinformować się i sądzić przedstawiającemu go do nominacyi prezesowi izby sądowej lub mianującemu go ministrowi, którzy są moralnie odpowiedzialni za swój wybór, aniżeli zjazdowi wyborczemu lub ziemskiemu, nieodpowiedzialnemu, na którym wszystko zależy od przypadkowej obecności lub nieobecności tych lub innych osób.

Z wyjątkiem rzadkiego wypadku wybitnej osobistości, która zresztą nie przyjmie obowiązków sędziego pokoju z wyborów, oraz z wyjątkiem momentów, w których wśród społeczeństwa widocznem jest szczególne zajęcie się sprawami społecznemi powodzenie na wyborach zależy nie od osobistej wartości kandydata, lecz od jego popularności i od agitacyi. Przy pomocy jakich środków agitacya odbywa się wszędzie, gdzie technika wyborcza już się udoskonaliła, — wiedzą o tem wszyscy dobrze.

Nominacya rządowa właściwie niebezpieczną jest tylko z politycznego punktu widzenia, wybór zaś jest niebezpieczny w drobnych sporach majątkowych, gdzie tendencyjność może się ujawniać na każdym kroku.

Kara prasowa.

Moskiewski generał-gubernator skazał redaktora gazety „Golos Moskwy“ na grzywnę w kwocie 500 rb. za za mieszczenie fałszywych wiadomości co do rewizyi moskiewskiego naczelnika miasta.

Nowa grupa.

Ostatni skandal w Dumie wywarł silny wpływ na prawicę. Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie grupy nacyonalistów, na którem postanowiono oddzielić się od skrajnej prawicy i utworzyć samodzielną grupę. O zamiarze tym oznajmili już komisyi porządkowej prosząc o umieszczenie ich w jednem miejscu. Grupa składa się z 32 osób. Na leadera obrano ks. Urusowa. Grupa duchownych, sympatyków skrajnej prawicy, postanowiła postawić na najbliższem posiedzeniu wniosek wykluczenia Puryszkiewicza ze składu grupy.

W sprawie dymisyi Gerarda.

„Słowo“ donosi, że dymisya generał-gubernatora finlandzkiego, Gerarda, ma być przyjęta bezzwłocznie po otwarciu przez niego sesyi sejmu finlandzkiego.

Interpelacya prawicy.

Biuro frakcyi skrajnej prawicy poleciło p. Puryszkiewiczowi oddać materyał do spraw finlandzkich, będący w jego posiadaniu, specyalnie wybranej przez frakcyę komisyi w celu ułożenia odnośnej interpelacyi. Komisya składa się z trzech osób: hr. Dorrera, Wojejkowa i p. Berezowskiego.

Echa skandalu z Puryszkiewiczem.

Umiarkowana prawica uważa za zbyt ciężką karę, której podległ Puryszkiewicz. Zdaniem Krupienskiego, dla Puryszkiewicza i dla tych posłów, którzy wyrazili votum zaufania gabinetowi, obrażające jest, że Puryszkiewicz za zelżenie posła Milukowa ukarany został tak samo, jak Rodiczew za obrazę prezesa ministrów. Zdaniem umiarkowanej prawicy, to, co powiedział Rodiczew, było daleko więcej obrażające, niż całe przemówienie Puryszkiewicza. Wyrażają szczególniej niezadowolenie, że Chomiakow zapomniał o różnicy pomiędzy posłem, a prezesem ministrów. Włościanie z prawicy pomimo nieprzyjaźni względem Milukowa ganią postępek Puryszkiewicza. W szczególności niezadowoleni są, że teraz będą zmuszeni się wyrzec interpelacyi w sprawie zachowania Milukowa w Ameryce.

Z życia prowincyi.

Związek oficyalistów rolnych.

Sewerynówka (na Podolu), w styczniu.

Z ukończeniem cukrowej kampanii, wśród członków sewerynowieckiego oddziału widoczne pewne ożywienie i znacznie większe zainteresowanie się sprawą związkową. Odczytany na ostatniem zebraniu projekt zmiany i dodania niektórych §§ statutu przyjęto z entuzyazmem. Kasa pogrzebowa pogrążona jest dotąd w letargu. Co zaś do kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, to mogłaby funkcyonować dobrze tylko tam, gdzie i pracodawca jest jej sprzymierzeńcem; a w Sewerynówce administracya cukrowni na Związek okiem niechętnem i podejrzliwem patrzy. Pomimo to wszystko do oddziału przybywają na każdem zebraniu coraz to nowi członkowie. Na pierwszem (organizacyjnem) zebraniu (dnia 27 października r. u.) oddział posiadał zaledwie 16 członków rzeczywistych, obecnie zaś liczy 44 rzeczywistych i 1 protektora. Z pomiędzy kilku wniesionych przez członków oddziału projektów wyróżnić należy projet p. E. Niemirowskiego, racyonalnie proponujący zwrócić się z prośbą do centralnego zarządu, by ten zechciał zaopiekować się swymi członkami, wynajmując w Kijowie na czas kontraktów lokal dla poszukujących posady i dając im mieszkanie bezpłatnie lub za znacznie zniżoną cenę. Choć Związek jest jeszcze bardzo młodą instytucyą, jednak na poniesienie takiego wydatku w sumie 400 — 500 rb. zdobyć się może! Jeżeli ten, przesłany już centralnemu zarządowi projekt będzie urzeczywistnionym, ilość członków bezwarunkowo znacznie się zacznie powiększać. Na ostatnich 2-ch zebraniach oddziału (16 grudnia 1907 roku i 13 stycznia r. b.) przewodniczył jednogłośnie obrany miejscowy obywatel, pan Antoni Sokołowski, który będąc pomocnikiem adwokata przysięgłego przy kijowskiej izbie sądowej, wstąpił do Związku, jako członek rzeczywisty.

Dzięki inicyatywie i staraniom pana Sokołowskiego, ma się założyć w Sewerynówce spożywczy sklep udziałowy i biblioteka. Opracowany na ostatniem posiedzeniu projekt statutu sklepowego podano do zatwierdzenia władzy, a akcye będą w posiadaniu miejscowych związkowców, okolicznych obywateli i oficyalistów, włościan sewerynowieckich i osób postronnych, wyłączając żydów. Na mające się odbyć w Kijowie dnia 10 lutego r. b. zebranie delegatów wybrano, jako pełnomocników oddziału pp.: Antoniego Sokołowskiego i członka zarządu oddziału, Piotra Stopniewicza.

Cikideza.

Projekt antypolski w roku 1928.

Ustawa o wywłaszczeniu dała pochop pismu «Berliner Zeitung am Mittag», do napisania doskonałej satyry na całą antypolską politykę rządu pruskiego. Brzmi ona następująco:

Ustawa antypolska (o wywłaszczeniu) z roku 1908, była więc 20 lat w użyciu. Polskich właścicieli ziemskich wywłaszczono z wyjątkiem 3, którym pozostało razem 71 hektarów (około 120 morgów) ziemi. Większość izby deputowanych bowiem, kilka razy powiększyła pierwotnie na ten cel uchwaloną sumę. Także paragraf językowy ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach istniał już lat 20 i wykonywany był z największą surowością. Wszystkie zebrania polaków, jeżeli nie miały podpaść rozwiązaniu, musiały się odbywać w języku niemieckim.

Gdy polski kandydat na posła do parlamentu, Młodziński, w swej niemieckiej mowie kandydackiej użył zdania: *Justitia est fundamentum regnorum* (łacińskie przysłowie, znaczące po polsku: Sprawiedliwość jest podstawą państw), żandarm Schulze rozwiązał zebranie, bo myślał, że to są polskie słowa. Co prawda, najwyższy sąd administracyjny uznał to po 1 i pół roku za nieprawne.

Mimo wszelkich surowych środków, powiększała się liczba polskich nadużyć. Oto kilka dowodów, wyjętych z pism codziennych.

W pewnej restauracyi w Wągrówcu, ustawiono grający zegar, który grał pieśń: «Jeszcze Polska nie zginęła». Fabrykant zegara skazany został za zdradę stanu na 5 lat «zuchthauzu», także wszyscy robotnicy, którzy przy fabrykacyi tego zegara byli jakkolwiek czynni, skazani zostali za pomoc w zbrodni na kilkoletnie więzienie.

Pewien polski gimnazyasta, któremu na rynku w Gnieźnie krew puściła się nosem i który rażąco białą chustką utarł sobie krew z nosa, został za rozwinięcie zakazanej czerwono-białej chorągwi z gimnazyum wydalony.

Pewien porucznik rezerwy, który w Bydgoszczy zamówił sobie porcyę karpia w polskim sosie, wydalony został z wojska.

Szczególnie zaniepokojonym czuje się rząd z powodu rosnącej ciągle wielkiej „różnicy między liczbą ludności polskiej a niemieckiej. Ludność niemiecka prawie zupełnie została wyrugowaną przez polską, która ze wsi wypartą została do miast. Wprawdzie liczba niemców od rozpoczęcia kolonizacyi powiększyła się o 100 tysięcy głów, tak, że ponieważ dotąd komisya kolonizacyjna wydała na ten cel miliard marek, każdy sprowadzony niemiec kosztuje rząd 10,000 marek. Ale mimo to, ludność polska bez przyczynienia się rządu, tylko z pomocą ofiarności polskich kobiet i mężów powiększyła się o półtora miliona.

Książę Bülow zwrócił, jak wiadomo, już dawniej uwagę na niebezpieczeństwa, wynikające z nadmiernie wysokiej liczby polskich urodzin i wypowiedział owe słynne słowo o polskich królikach, rząd też nie wahał się z tego odpowiednich wyprowadzić konsekwencyi.

Dnia 18 stycznia 1928 r., jako w rocznicę wyniesienia Prus na stopień królestwa, przedłożył rząd projekt następującego brzmienia:

§ 1. W W. Ks. Poznańskiem i w Zachodnich Prusach, dozwolonem jest rodzenie dzieci tylko za pozwoleniem komisyi kolonizacyjnej. Pozwolenie na nie udziela komisya od przypadku do przypadku lub generalnie.

§ 2. Dzieci, urodzone bez jej pozwolenia, podlegają konfiskacie.

§ 3. Rodzice dziecka, urodzonego bez pozwolenia, podlegają karze więzienia najmniej jednego roku, a w razie powtórzenia, karze *zuchthauzu.*

§ 4. Próba podlega także karze.

§ 5. Rozporządzeniem królewskiem reguluje się postępowanie w tych przypadkach, w których ojca dziecka nie można z pewnością oznaczyć.

Przy wniesieniu projektu oświadczył książę Bülow w pruskiej izbie deputowanych, że tu bynajmniej nie zachodzi naruszenie konstytucyi, ponieważ ustawa ta może być używaną odnośnie do wszystkich mieszkańców pomienionych prowincyi.

W praktyce coprawda niemcy zawsze otrzymają pozwolenie, polacy natomiast pewnie nigdy go nie otrzymają. Mimo to, nie zachodzi tu wcale ustawa wyjątkowa. Mowa Bülowa, zakończona cytatą: *Quousque tandem, Catilina, abutere patientia nostra.* (Jak długo— w tym przypadku.— Polacy, nadużywać będziecie naszej cierpliwości?) przyjęta została przez większość izby burzliwymi oklaskami.

Ustawa została wielką większością przyjęta. Książę Bülow, który według «Voss. Ztg.» udał się, mimo swoich 80 lat, elastycznym krokiem na ławę ministeryalną, podziękował stronnictwom większości w mowie, wygłoszonej, jak rzeczono pismo zaznaczyło, w formie skończonej.

Zapowiedział jeszcze ostrzejsze środki, jeżeli polacy na tę ojcowską opiekę rządu zwykłą odwiedzą niewdzięcznością i zakończył cytatą: «*se n'est que le premier pas qui coute*».

KRONIKA.

— **„Wesele“.** W dniu dzisiejszym „Miłośnicy“ kijowscy wystawiają „Wesele“ S. Wyspiańskiego. Częste próby, odbywane pod kierunkiem p. Siemaszki, który nie szczędził starań i pracy, aby dzisiejszy wieczór dał widzom prawdziwe zadowolenie, pozwalają przypuszczać, że wszystkie starania Miłośników uwieńczone zostaną powodzeniem. Należy się spodziewać, że publiczność skorzysta ze sposobności ujrzenia na scenie arcydzieła Wyspiańskiego i tłumnie dziś pośpieszy do „Ogniwa“.

— **Zebranie organizacyjne.** Dziś, o godzinie 1-ej w południe, w sali „Ogniwa“ odbędzie się organizacyjne zebranie Związku równouprawnienia kobiet polskich. Na zebraniu będzie obecna delegatka warszawskiego Związku równouprawnienia, pani Kuczalska-Reinschmit.

— **Odczyt.** Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w czytelni p. Oleckiej (Funduklejowska Nr 26) odbędzie się odczyt p. Kuczalskiej-Reinschmit, o „celach i dążeniach ruchu kobiecego“.

— **Poświęcenie przytułku.** Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia przytułku dziennego dla dzieci, przy ulicy Lwowskiej Nr 2, należącego do Koła kobiet polek. W uroczystości tej przyjmowało udział około 30 pań, członków Koła.

W przytułku w obecnej chwili znajduje się 20 dzieci, pod opieką dozorczyni. Dobry humor i wygląd dziatwy świadczy o dodatnim wpływie, wywieranym na nie przez ochronkę.

— **Okólnik.** Miejscowa administracya wyższa rozesłała do powiatowych naczelników policyi gubernii kijowskiej okólnik, w którym rozkazuje dostarczyć w najbliższym terminie informacyi o działalności w powierzonych im powiatach wszelkiego rodzaju stowarzyszeń i towarzystw polskich, a więc kulturalnych, towarzyskich, sportowych i t. d.

— **Okólnik gubernatora.** Gubernator rozesłał do prezydentów miast i lipowieckiego starosty miejskiego następujący okólnik:

„Skutkiem żądania głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej, proszę prezydentów miast i starostę lipowieckiego o przedstawienie mi przed dniem 1-ym lutego następujących informacyi: a) jakie podatki i w jakiej wysokości oznaczyły budżety na rok 1907 w rubryce dochodów z handlu i przemysłu, b) jakie kwoty wpłynęły z tych podatków w r. 1906 i 1907-ym i c) ile wyniosły, według preliminarzy na r. 1907, podatki szacunkowe z lokali fabrycznych i handlowych i jaka część tych podatków wypadała na maszyny, narzędzia i wogóle wewnętrzne urządzenie tych lokali.

— **Posiedzenie rady miejskiej d. 23 stycznia.** Na posiedzeniu rady miejskiej odczytano protokół poprzednich zebrań, odnotowano w protokóle, że na prośbę telegraficzną prezydenta miasta, licytacya na oddanie robót przy rozszerzeniu kanalizacyi kijowskiej została odroczona do d. 15 lutego, poczem dla braku *quorum*, zebranie zamknięto, nie rozstrzygnąwszy większej części spraw porządku dziennego.

— **W sprawie zamknięcia kursów technicznych.** Wieczorem dn. 25 stycznia w lokalu kursów technicznych odbyło się posiedzenie rady pedagogicznej pod przewodnictwem prof. Perminowa, poświęcone debatom nad sytuacyą kursów. Krążą pogłoski, że słuchacze niższego i średniego wydziału zostaną uwolnieni i będą przyjmowani z powrotem tylko po złożeniu podań. Wejście na kursa jest strzeżone nadal przez pedlów i policyę.

— **Ceny na zboże na pniu.** Pomimo zbliżających się kontraktów nie wyjaśniły się jeszcze ceny na nową pszenicę; tymczasem kupcy na stacyach kolei Poł.-Zach. proponują pud po 1 rb.; nabywcy zaś dają nie więcej jak 90 kop. za pud. Wobec tego nie zawarto jeszcze żadnych tranzakcyi na nowe zboże. Kwestya cen na nowe zboże zostanie ostatecznie wyjaśniona podczas jarmarku kontraktowego.

— **O straż ogniową w miejscach zabaw publicznych.** Na prośbę prezydenta miasta o zmuszenie właściciela cyrku kijowskiego, p. Krutikowa, do zapłacenia strażakom wynagrodzenia za dyżury w cyrku, gubernator odpowiedział odmownie. Następnie gubernator zwraca uwagę prezydenta miasta, że zajmowanie strażaków dyżurami uszczupla słabe siły straży ogniowej, która wskutek tego na pożary nie może przyjeżdżać w całym komplecie. Gubernator proponuje, aby rada miejska rozpoczęła w drodze ustanowionej starania przed władzą o przeznaczenie specyalnej sumy na opłacanie dyżurnych strażaków w miejscach zabaw publicznych.

— **Skład broni.** Ubiegłej nocy policya znalazła u stróża w d. Nr 80 przy ul. Maryińsko-Błagowieszczeńskiej 3 brauningi, jeden rewolwer Nahana i przeszło sto naboi. Stróża Fiedorenkę aresztowano.

— **Aresztowanie.** Prokuratorya postanowiła w tych dniach podnieść kaucyę od będącego na wolności „członka rady przedstawicieli studenckich“, studenta Zusmana, do 10,000 rb. Wobec tego zjawił się on wczoraj osobiście do cyrkułu starokijowskiego i oddał się w ręce władz.

— **T-wo rosyjskiej oświaty ludowej** zwróciło się do gubernatora z prośbą o wydanie mu kopii uchwały komisyi o stowarzyszeniach z dodaniem szczegółowych motywów zamknięcia T-wa.

— **Wobec widma cholery.** Wobec możliwości ukazania się z wiosną cholery, ministerstwo komunikacyi poleciło zarządowi kolei przesłanie danych o istniejących barakach cholerycznych, wagonach, oraz wydatkach na zamierzone środki walki z cholerą.

— **Reforma szkół junkierskich.** Szkoły junkierskie w roku bieżącym ulegają znacznym reformom. Przedewszystkiem przyjmowani będą kandydaci, posiadający przynajmniej patent 6 klas szkoły realnej. Następnie wprowadzona będzie obowiązkowa nauka jednego z języków nowożytnych i rozszerzony program innych przedmiotów. Od r. 1911-go kończący szkoły junkierskie posiadać będą prawa oficerów, kończących szkoły wojskowe.

— **T-wo im. Nestora-Latopisca.** W niedzielę, d. 27 stycznia o godz. 7-ej wieczorem w V-em audytoryum uniwersyteckiem, na posiedzeniu historycznego T-wa im. Nestora Latopisca przeczytane będą referaty 1) rzecz. czł. P. Sokołowa: „Sprawa metropolity Klima Smolaticza w XII w.“ i 2) hon. czł. J. Kułakowskiego: „Wykopaliska archeologiczne na wyspie Berezań“.

— **Odwołanie koncertu.** Zapowiedziany na d. 18-go lutego koncert N. Tamary, z powodu choroby artystki nie odbędzie się. Bilety przyjmuje z powrotem księgarnia W. Idzikowskiego.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa Miłośników przyrody** odbędzie się we wtorek, dnia 29 stycznia, o godzinie 7 i pół wieczorem, w uniwersyteckim gabinecie botanicznym.

Porządek dzienny obejmuje następujące kwestye:

1) M. Kler, asystent przy katedrze geologii: „Podróż na Wezuwiusz. — Z Genewy do Florencyi na rowerze. — Notatki geologa-turysty“ (z obrazami niknącymi).

2) Sprawy bieżące.

3) Balotowanie nowych członków.

— **Ekspropryacya u inż. Abrahamsona.** Wczoraj wieczorem w Kijowie miało miejsce druga w ciągu dnia ekspropryacya w mieszkaniu naczelnika kol. Poł.-Zach., inż. A. Abrahamsona w domu Nr 13 przy ul. Tereszczenkowskiej. Czterej nieznani napastnicy weszli do lokalu przez tylne wejście, piąty zaś pozostał na czatach przy drzwiach. Wpadłszy do kuchni rabusie grożąc rowolwerami zmusili do milczenia pokojówkę i kucharkę Abrahamsona, następnie trzej z nich przeszli do pokojów mieszkalnych. Gospodarz ze swą pupilką spożywali w tym czasie obiad. Rozległa się komenda: „ręce do góry!“ Kiedy rozkaz został wykonany złoczyńcy zażądali 1,000 do 2,000 rb. Ponieważ p. A. sumy takiej nie posiadał, ekspropryatorzy wyjęli z kieszeni 260 rb., potem, idąc za wskazówkami oszołomionych gospodarzy zrewidowali całe mieszkanie. Znalazł się nabity rewolwer systemu Smith i Wesson i 10-rublowa moneta, rabusie zabrali je, następnie chcieli wynieść kolekcyę broni starożytnej, ale po pewnem wahaniu opuścili mieszkanie. Po wyjściu poszkodowani zaalarmowali policyę, lecz ekspropryatorzy znikli bez śladu.

— **Nieudana ekspropryacya.** Wczoraj Padół znow stał się miejscem krwawych wydarzeń, jakie zaszły w domu Wierozuba, na rogu ul. Borysoglebskiej i Wołoskiej. Około g. 1-ej po poł. rządca domu, p. Chaskin, siedział w swem mieszkaniu na drugiem piętrze, zajęty rozmową z siostrzeńcem gospodarza domu, Gechtmanem. Podczas rozmowy, z korytarza wszedł jakiś nieznajomy. W lewem ręku trzymał zwitek bielizny, a prawą miał schowaną w kieszeni. Nieznajomy zapytał, który jest p. Chaskinem; ten odpowiedział, że go niema. Nagle wszedł sąsiad Chaskina—właściciel kuchni Persion. Nieznajomy powtórnie zapytał o p. Chaskina. Wtedy Chaskin i Persion oświadczyli głośno, że oddadzą go w ręce policyi. Słysząc to, nieznajomy wydobył z kieszeni brauning i zaczął z niego strzelać. Gechtman wybiegł na ulicę, wołając o pomoc. Pozbiegali się stróże z sąsiednich domów i policyanci. W tejże samej chwili z domu wypadł nieznajomy i strzelając w różne strony, zaczął uciekać, policya i przechodnie puścili się za nim w pogoń. W końcu uciekający wpadł w bramę klasztoru Brackiego i ukrył się w budynku obok dzwonicy. Tu siedział staruszek mnich, który na widok obcego człowieka z rewolwerem w ręku, wybiegł z przerażeniem na dziedziniec. Stójkowy, Dziuba, chciał wejść do budynku, ale rozległ się wystrzał, kula przelaciała obok i stójkowy się zatrzymał. Wkrótce nadeszło więcej policyi i nieznajomemu zaproponowano dobrowolne poddanie się. Dłuższy czas opierał się temu, ale wreszcie zgodził się pod warunkiem, że policya go nie zabije i obroni przed samosądem tłumu. Warunki zostały przyjęte, poczem nieznajomy wyrzucił przez okno rewolwer, a następnie sam wyszedł. W jednej chwili stójkowi go otoczyli i poprowadzili do padolskiego cyrkułu. Tymczasem do mieszkania Chaskina pozbiegali się sąsiedzi i członkowie rodziny. Okazało się, że Chaskin i Persion ranni leżeli w kałużach krwi. Wezwane „Pogotowie“ opatrzyło rannych i przewiozło do szpitala Aleksandrowskiego. Zdaniem obu rannych, nieznajomy przyszedł, celem ograbienia Chaskina. Aresztowany ekspropryator został, jak się okazało, również raniony w nogę. Podczas rewizyi znaleziono przy nim paszport na imię Pantelejmona Bielinskiego, mieszkańca Horodyszcz. Miał przy sobie, prócz tego, broszury „Czarny Kruk“, „Anarchista“ i plan jakiegoś domu.

— KRADZIEŻ. Z mieszkania p. Szpakowskiego w d. Nr 2 przy ul. Irynieńsko-Nikolskie dokonano kradzieży rzeczy wartości 600 rb. Podejrzenie padło na trzy osoby.

— RABUNEK. Onegdaj na Wozniesieńskim zjeździe zerwano p. Mielnikowowi czapkę karakułową. Rabusia ujęto; podał się on za Samuela Tereszczenkę.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W d. 25 stycznia mieszkaniec Kijowa, M. Riaboszapka, jadący pociągiem kowelskim Nr 41, między st. Buczą i Borodianką wybił w wagonie szybę i wyskoczył przez nią z pociągu. Riaboszapka poniósł ciężkie obrażenia; umieszczono go w kolejowym szpitalu.

KRONIKA POLSKA.

— **„Sokół“ w Paryżu.** W sobotę dnia 1 lutego n. st. odbył się w Paryżu obchód czwartej rocznicy założenia Towarzystwa „Sokół“ w Paryżu. Stowarzyszenie to rozwija się bardzo powoli, bo rozproszenie kolonii polskiej i wielkie odległości stoją na przeszkodzie skupieniu i wspólnym ćwiczeniom. Mimo to wszakże ćwiczenia, wykonane na obchodzie, wykazały, że drużyna sokola pod umiejętnem kierownictwem naczelnika, p. Derezińskiego, znaczne zrobiła postępy. Zagaił zgromadzenie przewodniczący, poczem nastąpiła: deklamacya, śpiew solowy p. Kokocińskiej, śpiew chóralny stowarzyszenia „Pieśń“, pod batutą doktora Janowicza, wreszcie ćwiczenia sokołów polskich, czeskich i uczniów szkoły Batignolskiej. Potem w 70 par rozpoczęto tańce, które trwały aż do rana. Stwierdzić należy z radością, że wieczornica „Sokoła“ zgromadziła różne odłamy społeczne i partyjne kolonii, co jak na paryskie stosunki, jest wielkim postępem.

— **Zamknięcie ochronki polskiej.** Z Trok donoszą, że w tych dniach policya zamknęła tamtejszą ochronkę dla dzieci katolickich, otwartą z pozwolenia władzy. Inicyatorką i opiekunką ochronki była hr. Józefowa Tyszkiewiczowa z Zatrocza, która poświęciła wiele pracy i środków na utrzymanie przytułku dla biednych dzieci. Powodem zamknięcia ochronki było podejrzenie, że się w niej prowadzi tajne nauczanie, co w obecnej chwili jest uważanem za straszną zbrodnię państwową. Przy zamykaniu ochronki w Trokach, policya zrobiła ścisłą rewizyę, lecz nic nie znalazła. Dzieci gorzko płakały.

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na tanią kuchnię (Koła kobiet polek): P. Wincenty Chojecki 3 rb.

Na wpisy: P. Wincenty Chojecki 3 rb.

Na ubogich: Pp. A. F. P. 2 rb. — W. 1 rb. 30 k. — Irenka, Władzio i Wandzia F. 5 rb. 10 kop.

Na odrestaurowanie pomnika hetmana Żółkiewskiego: P. Władysław Czarnicki 2 rb.
Na Kościół w Narwie: P. Aniela Nekrasz 11 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Prasa o zajściu z Milukowem.

Petersburg. — „Riecz": Jeden tylko jest sędzia, który będzie sądził postępowanie Dumy. Sędzią tym jest opinia publiczna całego kraju. Przypuszczamy, że większość nigdy nie odważy się powiedzieć: „Petersburg wybrał do Dumy Milukowa przez omyłkę zamiast Mienszikowa.

„Ruś" zapytuje większość parlamentarną: Jak długo myślicie jeszcze się ukrywać przed krasomówstwem Milukowa. Czy nie doczekacie się chwili, kiedy naród, od którego macie nader wątpliwe pełnomocnictwa, za taką samowolę, powie ironicznemi słowy Czechowa: „Pozwólcie sobie pójść precz, zupełnie precz!" A zachód wyśmieje dziecinną rejteradę waszej kupy przed jednym posłem. A w odpowiedzi na niewypowiedziane o Rosyi słowa Milukowa przemówią nietylko kamienie.

„Now. Wremia" winszuje większości dumskiej. Leaderowi kadetów zadano niechybny cios.

„Rossija" twierdzi, że rosyjska Duma wykazała pogardę kierownikowi partyi Wolności Ludu, która swym wygodom składa w ofierze losy państwa.

W sprawie zajścia w Dumie

Petersburg. — W dniu statniego posiedzenia Dumy prawica, dowiedziawszy się zrana, że Milukow będzie przemawiał, postanowiła urządzić skandal.

Krążą najróżnorodniejsze pogłoski z powodu postępowania prawicy na najbliższem wtorkowem posiedzeniu Dumy. Możliwem jest, że Milukowowi pozwolą mówić.

Podczas wieczornej przerwy frakcya kadetów postanowiła, że Milukow powinien mówić.

N. Lwow w rozmowie z korespondentem jednego z pism oświadczył: „niezwykła ta i smutna demonstracya dowodzi, że ludzie obojętnie zachowują się względem ukształtowania się zasad państwowości rosyjskiej."

Petersburg. — Puryszkiewicz napisał list do Milukowa. Kopie tego listu rozesłane zostały wszystkim frakcyom. Wyraża w nim „pogardę dla tchórza, wroga ojczyzny i niewolnika zachcianek żydowskich."

Zajścia w Finlandyi.

Petersburg. — „Ruś" twierdzi, że w ostatnich dniach stosunek sfer do Finlandyi uległ znacznej zmianie. Uchwalono zastosować szereg środków, gwarantujących przywrócenie porządku. Przeprowadzenie tej akcyi zostanie powierzone Meller-Zakomelskiemu.

„Birż. Wied." podają, że interpelacya prawicy w sprawie Finlandyi dotyczy stanu strategicznego kolei żelaznych i przyłączenia do cesarstwa gub. wyborskiej.

Rewizya.

Petersburg. — Do lokalu 1-go okręgu petersburskiego rosyjskiego T-wa „Proświeszczenje" przyszła policya i, rozkazawszy obecnym w lokalu osobom podnieść ręce do góry, dokonała rewizyi. Znajdujący się wśród obecnych profesor Jawejn oświadczył policyi, że jest to zwyczajne zebranie zarządu T-wa. Pomimo to policya spisała protokół o „nielegalnem zgromadzeniu". Nikogo nie aresztowano.

Różne

Petersburg. — Krążą pogłoski, że w związku z wypadkami na Blizkim Wschodzie do Petersburga zostali wezwani ambasador w Turcyi, Zinowjew, i ambasador w Wiedniu, ks. Urusow.

Berlin.—Komisya izby panów zakończyła pierwsze czytanie projektu prawa o wywłaszczeniu polaków, nie rozstrzygnąwszy kwestyi spornych. W komisyi rozstrzeliły się głosy w kwestyi zakresu wywłaszczenia. Drugie czytanie odbędzie się za tydzień.

Duma państwowa.

(Od koresp. wł. i Ag. Pet.).

Posiedzenie z d. 25 stycznia

(Dokończenie).

Mówi w dalszym ciągu *Anrep:*

Artykuł 11 ty regulaminu przyznaje komisyom prawo zarządzania posiedzeń przy drzwiach zamkniętych, o ile Duma na to się zgodzi. A więc mojem zdaniem wszystko jedno, czy sama komisya uzyska prawo zarządzania posiedzeń przy drzwiach zamkniętych, czy też Duma uchwali, że wszystkie lub pewna część posiedzeń danej komisyi mają się odbywać przy drzwiach zamkniętych.

Bardzo trafne było wypowiedziano tu zdanie, iż rezultatem występnej niedbałości był wypadek z jachtem Cesarskim „Sztandart", który wiózł wszystko, co mamy najdroższego, świętego — Osobę Jego Cesarskiej Mości (oklaski). Duma powinna wykazywać wszelką pod tym względem niedbałość. Głównym naszym celem powinno być płomienne dążenie, aby odrodziła się nasza biedna, zbolała ojczyzna, która powinna być silną. Dążenie to winno stać ponad wszelkie stanowe i narodowe interesy, i my dążyć powinniśmy pomimo wszystko do osiągnięcia tego celu. Niech więc sumienie partyjne i drobniejsze zasady nie przeszkodzą nam w spełnieniu naszego świętego obowiązku. (Długotrwałe oklaski, okrzyki „brawo").

Szyngarew z zadowoleniem stwierdza fakt, że związek październikowców stara się wznieść ponad niesnaski partyjne i postawić kwestyę na gruncie niesienia patryotycznej służby ojczyźnie, ale frakcya poróżniła się ze swym przedstawicielem, Guczkowem. Jeśliby sprawa w rzeczywistości wymagała, aby pewne kwestye, które powinny pozostać w tajemnicy, roztrząsane były na posiedzeniach przy drzwiach zamkniętych, to niktby nie zaoponował. Ale czy stan rzeczy w danym wypadku jest rzeczywiście taki? Na nieszczęście nie. Niesnaski polityczne zaczęły się od chwili utworzenia komisyi, od udziału w pracach której usunięto w sposób nie zupełnie *correct* przedstawicieli całego szeregu frakcyi opozycyi; od tej chwili komisya stanęła na śliskiej drodze, drodze niesnasek politycznych. Von Anrep pragnie podporządkować zasady prawa czemuś wyższemu. Dla mnie zaś niema ustaw, któreby stały ponad prawem. Kto burzy prawo, burzy jednocześnie społeczeństwo. (Oklaski na lewicy, „brawo").

Prawica mówiła tu o uczuciu patryotycznem. Ale jeżeli w Dumie przemówi to uczucie, nie licząc się zupełnie z prawem, to czem się stanie nasze wysokie zebranie w oczach narodu rosyjskiego. (Okrzyki: brawo). Niektórzy posłowie nie umieli zapanować nad swem uczuciem i dali widowisko niedopuszczalne i niegodne ich stanowiska. (Okrzyki: brawo; na prawicy rozlegają się wołania: do rzeczy).

Prezes komisyi obrony państwowej, opierając swój wniosek na docinkach co do antypaństwowych tendencyi niektórych partyi, zamiast postawić kwestyę jasno i otwarcie, załatwia partyjne porachunki. Nie umiał nawet przemilczeć o tem, że przedstawiciele niektórych partyi nie mogą należeć do tej komisyi. Powinniśmy przynajmniej w stosunku do siebie samych stać na gruncie przyzwoitości politycznej. A cóż się stało? Duma, powołana do pracy, musi stać na gruncie uznania politycznej przyzwoitości posłów. A wy, panowie, wywołujecie burzę namiętności i przeszkadzacie pracy twórczej. I wy, panowie, jesteście winni temu wszystkiemu. Wogóle komisya stanęła na złej i nieszczęsnej drodze szkodliwej dla pracy Dumy, szczególnie w tej chwili, gdy Duma zamierzała przystąpić do pracy planowej, a także i szkodliwej dla samego Związku 17 października. Jeżeli ukryjecie komisyę tę przed wzrokiem kraju, jeżeli nie dopuścicie do niej przedstawicieli opozycyi, to o działalności jej krążyć będą fałszywe pogłoski, legendy nawet i zerwiecie wszelką łączność pomiędzy Dumą a ludnością; tym sposobem możecie wywołać tylko oburzenie ludności na przodującą partyę w Dumie. Czy przypominacie sobie, co to jest opozycya i jak niedawno sami należeliście do niej, nim zostaliście większością Dumy.

Głosy: Do rzeczy!

Szyngarew. Jeżeli zadacie sobie powyższe pytania, to będziecie zmuszeni przyznać, że wygnanie opozycyi z tej komisyi jest szaleństwem. Zamiast spokojnie przedłożyć wniosek o utworzeniu nowej komisyi, którejby Duma mogła zaufać, wy panowie organizujecie biuro.

Von Anrep w mowie swej nawołuje do spłacenia długu, zaciągniętego względem ojczyzny. Pamiętajmy o tem! Lecz pamiętajmy też, że mniejszość jest również przedstawicielem wielomilionowej ludności. Jeżeli chcecie stanąć ponad partyjnym punktem widzenia, to powinniście ukorzyć się przed wspólnem i dla wszystkich drogiem poczuciem wielkości ojczyzny i jej mocy i wtedy powinniście cofnąć wasz wniosek.

Prawica niejednokrotnie przerywała mowę Szyngarewa okrzykami: Do rzeczy!

Maslennikow przypomina, iż opozycya nie protestowała przeciw niedopuszczeniu jej do składu komisyi obrony państwowej, lecz gdy przedstawiciele narodu rosyjskiego nie dopuszczeni są nawet w charakterze widzów do komisyi—narodu rosyjskiego, reprezentowanego przez opozycyę, to opozycya ma obowiązek zaprotestowania przeciw takiemu pogwałceniu jej praw. Nie wolno usuwać od udziału w pracach komisyi przedstawicieli drobnych narodowości, gdy narodowości te odpowiedzialne są też za skutki tych tajemnic.

Czcheidze. Wiele mówiono tutaj o tajemnicach. W rzeczywistości zaś, całe życie nasze — to tajemnica. Po wojnie rosyjsko-japońskiej biurokracya zapewniała, iż nie będzie już nadal ukrywać swych tajemnic, lecz że gotową jest pracować łącznie z przedstawicielstwem narodowem. Jednak wątpię, czy znalazł się taki człowiek, coby uwierzył tym zapewnieniom. Jeżeli nawet znaleźli się tacy, to życie rozwiało ich iluzye. Obecnie znikają już ostatnie ślady tych iluzyi. Teraz sama Duma wysuwa na pierwszy plan kwestyę o jakichś tam tajemnicach państwowych.

Mówiono też tutaj wiele o honorze. Więc pytam, czy były przykłady, aby plany twierdz lub mobilizacyi sprzedawane były przez przedstawicieli narodu? Nigdy. A jeżeli ja zapytam panów, czy były wypadki zdrady ze strony ludzi, posiadających władzę? Co mi panowie odpowiecie?

W końcu, przypomnijcie sobie, iż wspominaliście tutaj o patryotyzmie niemieckich s.-d. Rzeczywiście, s.-d. niemieccy, jak i wszyscy wogóle s.-d., zawsze stali na straży interesów kultury swej ojczyzny. Lecz pytam was panowie, co ma wspólnego z tem stawiany nam zarzut, iż nie zaaprobowaliśmy tej afery, która zatopiła w głębinach morskich masę funduszów narodu. (Krzyki i hałas na prawicy).

Prawa nasze i tak są obcięte. Jeśli są dążenia iść drogą 3 czerwca i stwarzać przewroty w samej Dumie, my mówimy, iż nie tylko tego nie aprobujemy, lecz całem swem jestestwem protestujemy przeciw temu i z protestem tym zwracamy się po przez głowy wasze do narodu.

Hr. Bobrinskij II-gi oświadcza, iż stoi on po stronie prawa, lecz jeśli dla rozpatrzenia czynów bohaterskich Kuzniecowa należy zarządzić posiedzenie przy drzwiach zamkniętych, a dla rozpatrzenia kwestyi o obronie państwowej tego robić nie wolno, to to nie jest prawem. Naprożno zapewniają nas, iż w komisyi obrony państwowej niema przedstawiciela opozycyi; jeden jej przedstawiciel jest w tej komisyi i należy on do frakcyi, w imieniu której przemawiał poseł do Dumy, Sokołow. Oczywiście, kwestya usunięcia niektórych frakcyi od udziału w pracach tej komisyi to kwestya nader bolesna. Bolało nas to, że nie mogliśmy wybierać do komisyi przedstawicieli niektórych partyi, lecz cóż mieliśmy robić wówczas gdy przedstawiciele niektórych partyi zaczęli mieszać armię do spraw politycznych. Przypomnijcie sobie panowie wybory. Wspomniano tutaj o Mukdenie, Couszymie, lecz dlaczegoż pokryto milczeniem Sweaborg, Kronsztad. Wszak Sweaborg, Kronsztad, — to hańba nasza daleko gorsza niż Couszyma.

Oczywiście, nie można tamponować wrzodów, lecz należy leczyć je, przestrzegając ściśle wszystkie środki antyseptyczne, podchodzić do nich trzeba z czystemi rękami. Chcemy wykryć wszystkie wrzody, lecz otwierać je należy tylko w Rosyi, a nie poza jej granicami. Nie dla wysłuchiwania tajemnic obrony zamykamy drzwi komisyi, lecz zamykamy je dlatego, aby mieć możność szczerze i z całą bezwzględnością powiedzieć ministerstwom o tych wrzodach. Pomimo całego szacunku dla prasy rosyjskiej niepodobna nie przedsięwziąć środków przeciw temu, aby nie wiedziała ona o wszystkiem. Niema środków na zapobieżenie temu, aby gazety rosyjskie nie przenikały zagranicę, i aby prasa zagraniczna nie przedrukowywała artykułów. Oczywiście, nie należy pokazywać wrzodów. Przypomnijcie sobie panowie opowieść biblijną: syn Noego, który obnażył ciało swego ojca, został potępiony. Poseł do Dumy państwowej, adwokat przysięgły Bułat, nie zdoła bezwarunkowo poróżnić włościaństwa ze szlachtą, nawet na gruncie sprawy o obronę państwa.

Zmuszony jestem zaznaczyć, iż Paryż i New-York—to złe odrzwia dla komisyi obrony państwowej. (Długotrwałe oklaski). Rosya przeżywa ciężkie chwile. Ona osłabła, choroba jej ciężka, i lekarze zagraniczni już przygotowują się, lecz zapominają oni, iż Rosya dziś nie jest tą, co dawniej. Czy wybudujemy flotę, czy też nie, to mniejsza, bo Rosya posiada obecnie swe przedstawicielstwo narodowe. Ono jest nader blizkiem swemu Cesarzowi. Cesarz i naród dzisiaj—to jedno, i biada tym, co odważą się wyciągnąć rękę nawet po piędź ziemi rosyjskiej. (Długotrwałe oklaski).

Merzlakow zaznacza, iż wszystkie podatki płaci głównie włościaństwo, lecz drzwi przed niem są podawnemu zamknięte. A to boli, to krzywda jego.

Szubinskij przeciwny jest przekazaniu wniosku komisyi regulaminowej. „Duma sama może rozstrzygać tą kwestyę. Kwestya ta co do samej istoty jest obowiązkiem patryotyzmu, nie może być tylko kwestyą zewnętrznej formalistyki.

Komisya obrony państwowej wezwała nas do rozstrzygnięcia, do załatwienia nie rozrachunków partyjnych, lecz wielkich rozrachunków międzynarodowych, za które naród płaci krwią. Co się zaś tyczy prasy to niech oczy jej patrzą lepiej, niech jej objektywy dobrze funkcyonują. Korzyści całego kraju leżą w jego obronie i obronie należy przynieść w ofierze wszystkie inne obowiązki i zasady". Przyjęty zostaje wniosek ograniczenia czasu przemówień do 10 min. Przyjęty zostaje wniosek prowadzenia w dalszym ciągu dyskusyi na posiedzeniu wieczornem. Ogłoszona zostaje dwugodzinna przerwa.

Londyn.—Posiedzenia parlamentu są oczekiwane z gorączkową niecierpliwością, ponieważ są objawy, pozwalające przypuszczać możliwość rozłamu w partyi ministeryalnej. W sprawie budżetu wojennego i budżetu marynarki grupa skrajnych radykałów, składająca się ze 150 osób, postanowiła sprzeciwiać się wszelkiemi sposobami odmowie rządu ograniczenia zbrojeń, żądając podtrzymywania tylko tradycyjnej morskiej polityki. Obecnie stwierdzono, że ekonomiści radykalni, obawiając się, że John Fischer poda się do dymisyi w razie uporczywych nalegań o redukcyę floty, mają zamiar skierować napad na ministra wojny, Haldane'a. Przypuszczają, że Haldane oświadczy, że na utrzymanie armii potrzeba będzie o 300,000 funt. sterl. więcej na wydatki, niż przewidziano. Gazety konserwatywne wzywają do agitacyi narodowej w razie redukcyi budżetu marynarki. Opinia publiczna oskarża rząd o błąd taktyczny, polegający na zamknięciu gazety „Tribuna" na samym początku sesyi parlamentarnej, kiedy gazeta mogłaby być utrzymaną z funduszów partyjnych.

Odesa.—Wobec szkodliwego kierunku związku zawodowego robotników sklepów monopolowych, gen.-gubernator polecił go zawiesić na czas trwania stanu wojennego.

Odbyło się pod przewodnictwem generał-gubernatora posiedzenie dyrektorów gimnazyów w sprawie zorganizowania pozaszkolnego nadzoru nad uczniami, celem zapobieżenia uczęszczania młodzieży szkolnej do teatrzyków i lokalów nocnych. Nadzór pozaszkolny ma być polecony funkcyonaryuszom administracyi i pełnomocnikom gimnazyów.

Petersburg. — 36 posłów, przeważnie październikowców, wnosi do Dumy interpelacyę, skierowaną do ministra wojny i ministra skarbu, z zapytaniem, dlaczego dotychczas nie zostały opodatkowane nieuprawne grunta i nieużytki w kraju Turkestańskim, oraz jakie środki zarządzą ministrowie celem natychmiastowego opodatkowania tych gruntów.

Petersburg.—Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do Dumy projekt prawa o udzieleniu na pomoc ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju w roku 1907 kredytu 7,126,000 rubli.

Piąta podkomisya komisyi oświatowej wypowiedziała się za uchwaleniem z pewnemi zmianami projektu przepisów i etatów szkół rolniczych. Komisya uznała za niezbędne podnieść wydatki każdej szkoły do 37,570 rb.

Komisya budżetowa wypowiedziała się za udzieleniem kasie państwa kredytu w kwocie 35,100 rb. na koszta organizacyi w Petersburgu kolejnego międzynarodowego kongresu żeglugi.

Petersburg. — O godzinie 8 ej wieczorem sąd ogłosił wyrok w sprawie awaryi jachtu cesarskiego „Standart". Sąd orzekł, że uszkodzenie jachtu nastąpiło wskutek natknięcia się na rafę podwodną, nieoznaczoną na mapie. Niepodobna było ani ustrzedz się uszkodzenia, ani zapobiedz mu. Sąd uznał, że wina kontr-admirała Nilowa polega na tem, iż nie przekonał się osobiście o prawdziwości doniesień pułkownika Koniuszkowa o rylakskiej drodze morskiej. Sąd postanowił udzielić Niłowowi nagany, innych uniewinnił.

Tambow. — We wsi Aleksiejówce powiatu temnikowskiego włościanin Kulikow zastrzelił żonę swoją, następnie przyszedłszy do domu naczelnika powiatu ranił go śrutem ze strzelby, a jego żonę kulą. Zabójcę aresztowano. Pomienione osoby zostały poranione boleśnie lecz nie niebezpiecznie.

Tyflis. — Wieczorem d. 24 stycznia silny wiatr porwał ze stacyi Baładżary 8 wagonów i popędził je przeciw pociągowi pocztowemu. Nastąpiła katastrofa. Uszkodzone — lokomotywa wagon bagażowy i 6 wagonów towarowych, spłonęło 4 wagony i jedna cysterna z kwasem siarczanym. Jedna pasażerka złamała nogę; maszynista, jego pomocnik i cztery inne osoby dotkliwie potłuczone.

Berlin. — Parlament przyjął brukselską konwencyę cukrową jakoteż wniosek Bassermana w sprawie zniżenia od d. 19 marca 1909 r. akcyzy na cukier do 10 marek za 100 kilogramów, jeśli będą przeprowadzone ustawy, które zwiększą dochody państwa najmniej o 35 milionów rocznie.

Ogłoszono urzędownie, że huragan śnieżny poprzerywał większą część drutów telegraficznych, łączących Niemcy z Rosyą. Poznaniem i Prusami wschodniemi i zachodniemi i że została przerwana komunikacya telegraficzna ze Śląskiem, Austro-Węgrami i Rumunią.

Paryż. — Izba deputowanych przyjęła w pierwszem czytaniu francusko-kokandzki traktat handlowy i przeszła do debatów nad podatkiem dochodowym.

Wiedeń. — Delegacya węgierska obradowała w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Delegat Rakowski oświadczył, że on nie pojmuje jakimi względami kierowała się Austrya, wiążąc sobie ręce umową z Rosyą na ten okres, gdy Rosya prowadziła w Azyi wschodniej politykę agresywną, wskutek czego wpływy Rosyi na półwyspie Bałkańskim nie zmniejszyły się. Tymczasem Anglia wyzyskała trudną sytuacyę Rosyi dla powiększenia za jej zgodą swych posiadłości średnio-azyatyckich.

Londyn. — Do agencyi telegraficznej Reutera donoszą z Hongkongu, że chińskie władze celne aresztowały w pobliżu Macao parostatek japoński, który zamierzał wyładować na terytoryum chińskiem broń, przeznaczoną dla rewolucyonistów pod dowództem Suń Jasania.

W izbie gmin ciągnęły się w dalszym ciągu debaty nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową. Sir Edward Grey wypowiedział zdanie, iż jeśli Anglia pozbawi się środków oddziaływania na inne narody za pomocą ich własnych flot handlowych, to niektóre wielkie państwa mogłyby rozpocząć wojnę z Anglią bez wielkiego dla siebie ryzyka. „Obecnie cały świat nader życzliwie jest usposobiony względem Anglii. Mówię o tem — powiedział Grey — z akademickiego punktu widzenia, a nie z obawy wojny". Przyjęto następnie projekt adresu w odpowiedzi na mowę tronową.

Cherson. — Ziemstwo powiatowe wyasygnowało 34,760 rb. na wynajęcie 30 strażników i 2 pomocników prystawów. 10 tys. rb. wydano gminom włościańskim na wysyłanie członków występnych.

Nowoczerkask. — D. 25 b. m. w Aleksandrowsku pow. gruszewskiego 3 bandyci napadli na wydział banku północnego i zabrawszy 10,679 rb. zbiegli.

Petersburg. — 5-ta podkomisya oświatowa Dumy uchwaliła wyasygnować ze skarbu pewną kwotę na urządzenie stolarsko-tokarskiego wydziału w niższej szkole rzemieślniczej podolskiej.

Wiedeń. — „Cor. Bur." zaprzecza pogłoskom, jakoby w r. 1903 Austro-Węgry zawarły z Grecyą tajne przymierze w sprawie rozgraniczenia sfery interesów w Macedonii co do kolei bałkańskiej.

Sofia. — Gabinet postanowił przyjąć powtórnie na służbę wszystkich profesorów, uwolnionych w roku ubiegłym z wyjątkiem byłego rektora, Kirowa.

Lwów. — Z powodu zasp śnieżnych przerwano komunikacyę kolejową na dystansie „Lwów-Podwołoczyska".

Londyn. — Według doniesienia Ag. Reutera, Mac-Lean przybył w nocy dn. 25 stycznia do Tangeru. Biskup londyński wyjeżdża dn. 26 stycznia dla odwiedzenia podlegających jego władzy parafii w Rosyi. Odwiedzi on Petersburg, Moskwę i Warszawę i powróci do Londynu dn. 26 lutego.

Baku.— Zjazd przemysłowców naftowych odrzucił podanie bakińskich fabrykantów o udzielanie im poza koleją wagonów cystern.

Zarząd bakińskiego towarzystwa naftowego wydał rozporządzenie zamknięcia kopalni wskutek strajku na czas nieokreślony.

Paryż.— Admirał Philibert telegrafuje, że na statku transportowym „Jeanne d'Arc" pękły kotły. 14 osób rannych, w tej liczbie 5 ciężko. Statek płynie ku Tangerowi, gdzie poszkodowani będą umieszczeni w szpitalu.

Philibert donosi, że konsul otrzymał wiadomość, pochodzącą od tubylców, jakoby Settet został zajęty przez wojska francuskie. Zbuntowane plemiona rozproszono.

Lizbona.—Uwolniono wszystkich więźniów politycznych, w tej liczbie trzech podejrzewanych o zabójstwo króla.

Baku. — Zaczął się strajk w niektórych kopalniach Nobla. W Bałachanach, w fabrykach Nobla, w Czarnym Grodzie i w kopalniach bibiejbackich spokojnie. Wznowiono pracę w kopalniach Assadułajewa na poprzednich warunkach. Na giełdzie rozpoczęły się posiedzenia w celu załagodzenia niektórych kwestyi pomiędzy załogą okrętową, a grupą właścicieli statków.

Nowoczerkask — Z inicyatywy profesorów politechniki, odbyła się narada w sprawie otwarcia wyższej szkoły żeńskiej z wydziałami przyrodniczym i matematycznym.

Bachmut. — Na krańcach miasta wynikło starcie krwawe pomiędzy bandą rabusiów i policyą, która usiłowała ich aresztować. Raniono dwóch policyantów i komisarza; aresztowano 4-ch rabusiów.

Petersburg.—Specyalna komisya izby sądowej rozpatrzyła sprawę 56 osób, aresztowanych d. 4 lutego 1906 r. w gmachu uniwersytetu petersburskiego, a oskarżonych o należenie do stowarzyszenia występnego i skazała kilku z nich na osadzenie w twierdzy od roku i ośmiu miesięcy do dwóch lat i ośmiu miesięcy; innych zaś uniewinniono z powodu braku dowodów.

Tyflis. — Na zakaukaskich kolejach żelaznych wykryto znaczną kradzież nafty z rezerwuarów. W krótkim czasie skradziono przeszło 200 tysięcy pudów.

Teheran.— Rząd perski formalnie zaprotestował przeciw przejściu granicy przez Fizil-Paszę oraz przeciw niedopuszczalnemu, z punktu widzenia prawa międzynarodowego, żądaniu, wystosowanemu do generał-gubernatora perskiego w sprawie opuszczenia przezeń Sadżbułaku, bezprzecznie leżącego na granicy perskiej.

Paryż.— Pichon ma zamiar odpowiedzieć w poniedziałek na interpelacyę Jaurés'a, co do zabiegów, jakie Abdul Azis i Muley-Hafid poczynili podobno u rządu niemieckiego.

Petersburg. — Szósta komisya rugów poselskich po sprawdzeniu wyborów w irkuckiej gub. postanowiła zaproponować Dumie unieważnić te wybory.

69 członków Dumy, przeważnie październikowców, złożyło interpelacyę w sprawie emisyi nowych biletów kredytowych na sumę 163 mil. rb. W interpelacyi jest powiedziane: „Zważywszy, że w art. 118 praw zasadniczych pożyczki, przeznaczone na pokrycie wydatków zarówno przewidzianych, jak i nieprzewidzianych przez budżet, powinny być uchwalone w ten sam sposób, jak budżet, a jedynie warunki zawarcia pożyczki określane są przez władzę Najwyższą—proponujemy Dumie zainterpelować ministra skarbu, co wywołało niezastosowanie się ministra skarbu do art. 118".

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Zakusy prawicy.

Petersburg. — Prawica w związku z interpelacyą o zajściach w Finlandyi przygotowuje projekt przyznania finlandczykom praw wyborczych do Dumy państwowej i zniesienia sejmu finlandzkiego.

Zajście z Milukowem.

Petersburg. — Inicyatywa wczorajszej obstrukcyi pochodzi od petersburskiego komitetu październikowców. Na zebraniu frakcyi październikowców w Dumie, członek biura frakcyi oświadczył, że tekst odczytu Milukowa nie daje podstaw do pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej. Wobec tego postanowiono mu urządzić obstrukcyę.

Niektórzy z lewicy październikowców, jak Kapustin, Aleksiejenko, dowiedziawszy się o uchwale powyższej, nie przyszli na posiedzenie Dumy.

Według pogłosek w sferach, obstrukcya wywarła dodatnie wrażenie. Pozycya Dumy utrwaliła się.

Petersburg.—W razie, jeżeli kwestya zamknięcia drzwi na posiedzeniach komisyi do spraw obrony państwowej zostanie podana pod głosowanie, opozycya nie przyjmie w niem udziału i opuści salę.

Żukowski o zajściu z Milukowem.

Petersburg. — Mówiąc o zachowaniu się prawicy względem Milukowa, poseł Żukowski wyraził się, że nawet najbardziej nietolerancyjne duchowieństwo katolickie wysłuchało słów Hussa.

Nowa ordynacya wyborcza.

Petersburg.—Krążą pogłoski, że ministerstwo przystąpiło do opracowania projektu nowej ordynacyi wyborczej, który zostanie wniesiony do Dumy państwowej.

W komisyi wyznaniowej.

Petersburg.—W komisyi wyznaniowej dyrektor departamentu wyznań uważa projekt Tkaczewa za niemożliwy do przyjęcia. Projekt ten sprzeciwia się konwencyi z Watykanem. Przedstawiciele katolików, muzułmanów i żydów wypowiadają się również przeciw projektowi. Żądają oni, aby wszystkie wyznania, z wyjątkiem prawosławnego, zostały wyjęte z pod projektowanego prawa. Olbrzymią większością głosów wniosek Tkaczewa został odrzucony.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Ogłoszenia.

Rabat od cen stałych do 50%

RZADKA OKAZYA! po raz 1-szy od założenia. Niebywale tania **Sprzedaż**

Z powodu nagłego oswobodz. części lokalu od towarów **Mag. meb. F. Janisławskiego,**
W. Wasilkowska Nr 10 dom Falera, od dnia 1-go lutego do dnia 1-go marca
rozmait. mebli, luster, łóżek, krzeseł, skór i ceraty. Meble dla pokoi bawialnych, pokryte pluszem lub jedwabiem od 68 rb. Materye dla obicia mebli, firanki portyery po cenach tańszych niż fabryczne; więcej niż 200 obrazów olejnych od 40 kop. i wiele innych rzeczy. Prosimy zwiedzić i nie porównywać z in. wyprzedażami. **Ceny stałe.**

Korzystajcie z okazyi nabywania dobrych mebli istotnie tanio.

Wystrzegajcie się falsyfikatów!!!

Sprzedaż maszyn na wypłaty, w ratach tygodniowych począwszy od 1 rb.

Bezpłatna nauka szycia i modnych haftów artystycznych.



Więcej niż 1.200 magazynów własnych w całej Rosyi!!!

Maszyny ręczne z wysokim rękawem we wszystkich naszych magazynach od **rb. 25.**

KIJÓW, Kreszczatik 46, Aleksandrowska 46, Bibikowski Bulwar 49, Demijówka, W.-Wasilkowska 21, Konstantynowska 12 (dom Nowikowa) i na Peczersku ul. Nikolska 16. 3611-20-10

Bracia Jabłkowscy

Warszawa, Bracka 23.

JEDWABIE.
WEŁNY.
PŁOTNA.
BAWEŁNY.
BIELIZNA damska,

stale wielki wybór nowości sezonowych.

Wysyłka **Katalogów prób i zleceń po nad Rb. 12.** bezpłatna.

OBUWIE oraz rzeczy do podróży w wielkim wyborze
Ceny stałe. 302—10—2
Kreszczatik Nr 56. Telef. 1349. P. K. Homolaka.







Najstarsza fabryka pancernych i ogniotrwałych kas
S. Zwierzchowskiego
w Kijowie, Kreszczatik Nr 8, tel. 1531. 4268-„-19

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie
Antoniny Piaseckiej
POLECA: nauczycieli, nauczycielki, bony, sprowadza cudzoziemki.
Warszawa, ul. Świętokrzyska Nr 20.

Pierwszorzędna Francuska Farbiarnia Parowa
i specyalne parowe czyszczenie ubrań
G. K. ZAJCEWA
Kijów, Prorezna róg Kreszczatika, dom T-wa Rosyjskiego Nr 2.
Rzeczy oczyszcza się kompletnie, dezynfekuje się i są jak nowe po oczyszczeniu. Przyjmuje się do oczyszczenia: jedwab, wełna, plusz, atłas, kostyumy, firanki, portyery, ubrania balowe, szynele, kurtki, peniuary, kapturki, rękawiczki, a również dywany pluszowe i aksamitne. 375—25—2

Baume Bengué
Polecany przez lekarzy jako środek do nacierania, uśmierzający ból przy
newralgiach, reumatyzmie, iszias, migrenie, podagrze, bólach stawów i głowy.
Do użytku zewnętrznego za pomocą nacierania skóry, którą następnie należy okryć watą i bandażem. Zupełnie nieszkodliwy. Działa szybko i skutecznie. Żądać w aptekach wyraźnie **„Baume Bengué"** D-ra Bengué, Rue Blanche, Paris. Cena pudełka rb. 1 kop. 20. 3331-"-13
Skład główny: w Kijowie, Połud.-Rosyjskie Tow. Handl. Tow. Aptecznymi.

DOM HANDLOWY
NIECZUJA-WIERZBICKI i BRZEZIŃSKI
Kijów, Puszkińska Nr 11,
Dla depesz: Kijów-Nieczuja.—Telefon Nr 1886
Poleca:
SUPERFOSFAT 15—20%,
tomasówkę, saletrę chilijską, 30% sól potasową, kainit i inne nawozy sztuczne.
4209-16-13

W Polskim Magazynie St. POWROZINSKIEGO
Dumski Plac obok Hotelu „ROSYA".
Wielki wybór naczyń stołowych, serwisów szklanych, porcelanowych i emaliowanych, noży, widelcy, łyżek platerowanych. Lampy. Kuchnie spirytusowe i naftowe. Maszynki do mięsa, ciasta i dużo innych rzeczy do użytku domowego. Łyżwy najlepszej fabryki. **Ceny fabryczne.** 4772

M. O. Horowitz i I. I. Regirer
Kijów, Kreszczatik 8.

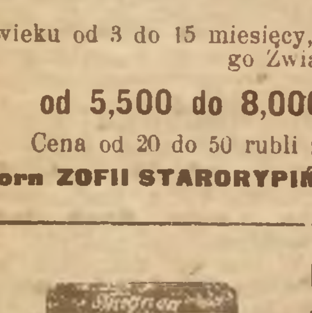
Najprostsza i najtańsza siła.



Gwarantujemy 1—1½ funta antracytu na 1-ą siłę w ciągu godziny.
4632-„-11

Generatory gazowe, kompletne urządzenie.

BYCZKI CZYSTEJ RASY OLDENBURSKIEJ
w wieku od 3 do 15 miesięcy, pochodzące od krów, zapisanych do I kategoryi Podolskiego Związku hodowlanego, dających rocznie:
od 5,500 do 8,000 funtów mleka = 180 do 300 fun. masła.
Cena od 20 do 50 rubli za sztukę z doliczeniem 5 rb. za każdy miesiąc wieku.
Obora ZOFII STARORYPIŃSKIEJ w Chomińcach, przez Czarny Ostrów, g. Podolska
326—3—3



Cena w Kijowie za gotówkę 75 rb.
Maszyna do pisania „Mignon Nr 2" wyrób międzynarodowego elektrycznego Towarzystwa. **Najnowszy system!** Konstrukcya nadzwyczaj prosta. Gwarantujemy trwałość. Nie potrzebuje reperacyi. Pisać można na jednej maszynie we wszystkich językach otrzymując jednocześnie 6—7 wybornych odbitek. Każdy pisać może bez pomocy nauczyciela i nawet bez wprawy! Zdatna do użycia w podróży. Wyłączne przedstawicielstwo dla kraju Poł.-Zach.
u N. MAZCZENKO, **Kijów, Kreszczatik 22, m. 2. Pożądani przedstawiciele i agenci.**
87-10-7



Zastępca: M. POSNER, Łódź.



Zaopatrzcie się w siewniki czeskiej zagranicz. fabr **Melichara** kombinowane, ulepszonego systemu **Hossier'a** wysiewające jednocześnie nawozy sztuczne wraz z ziarnem, rzędowe, przy jednym komplecie radełek, a także sławne siewniki motylkowe do buraków z podwójnym kompletem radełek. Oba typy siewników zostają wykonane tylko na zamówienia, które proszę zawczasu nadsyłać do składu narzędzi maszyn rolniczych

Kijów, ul. Bezakowska Nr 3. **A. Prokupek**

Posiadamy zawsze na składzie: Siewniki łyżeczkowo uniwersalne proste do ziarna **Melichara** 100 mm. Olbrzymi wybór wszelkich typów sieczkarń ręcznych i konnych, zabezpieczających od wypadków. Kieraty masywne Claytona i Elworthy. Maszyny do krajania buraków, ręczne i manieżowe, zagraniczne. Wirówki szwedzkie „Domo i Fenix". 4540

Ceny nie podwyższone. Żądajcie cenników.

K. SEPTER i S-ka
Kreszczatik Nr 40, dom Barskiego. 2654—„—25
W dużym wyborze
LORNETKI, TEATRALNE i POLOWE,
w zwyczajnych skórzanych i wykwintnych oprawach z perłowej masy i in. Lornetki pryzmatyczne najlepszych systemów i fabryk.

Bracia Zarębscy w Kijowie
Plac Kreszczaticki Nr 2.
Przyjmują budowę nowych i rekonstrukcyę starych młynów wszelkich systemów.
Skład maszyn i rekwizytów młynarskich. 284—20—3

Sprzedaję 117 działek leśnych
na wille nad rzeką **Horyń**, obok stacyi i miasta **Sławuta**, gub. wołyńskiej, o 4 wior. od zakładu leczniczego, wśród **30 tysięcy dziesięcin lasu sosnowego.** W Sławucie są doktorzy, apteka, tatarski zakład kumysowy i skład materyałów budowlanych. Zgłaszać się: Kijów, Kościelna 12, m. 5. Telefon 583, lub do upełnomocnionego do sprzedaży, geometry J. Wolanskiego w Sławucie.
113-20-5

KTO!
dodaje do nafty proszek
„ELEKTROTIL",
ten otrzymuje 35% oszczędności w nafcie, białe światło podobne do elektrycznego, bez kopciu i swędu. Pudełko, wystarczające na 4 mies., 40 kop. Sprzedaż w składzie aptecznym Niwińskiego, Kijów, Kreszczatik 23, pocztą za zaliczeniem wysyła się niemniej 3-ch pudełek. 127-10-9

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Ceramicznych
w Opocznie **Dziewulski & Lange** **w Sławiańsku.**
Fabryki posadzek terakotowych, płytek glazurowanych i wyrobów z gliny ogniotrwałej. Wyłączna sprzedaż na kraj P.-Zach. i gub. czernihowską u **Jana Douglasa,** **Biuro Techniczne, Karawajowska 1.**
231-40-4

OGRODNIK
polak, 36 lat, familijny, ma dwoje małych dzieci, posiadający chlubne świadectwa pierwszorzędnych i nadwornych ogrodów w Niemczech jak i zagranicą, mający fachowe doświadczenie w zakresie wszelkich gałęzi ogrodnictwa, poszukuje posady w bliższym lub późniejszym czasie przy większem ogrodzie (lecz u właścicieli mających zamiłowanie w ogrodnictwie), na ostatniej posadzie przebywał lat 9, Antoni Musielak, Schöneberg bei Berlin, Bahnstrasse 46.
403

ZAPALNICZKA NOWOŚĆ
„Semperwiwa"
bez spirytusu i platyny, tylko 90 k., magazyn **„Nowe wynalazki".** 405-2-1

34 Kreszczatik 34 (pasaż) telef. 1903.
Niebywała
OKAZYA
do sprzedania za bezcen kupione w majątku M. umeblowanie z 30 pokoi: bawialn., jadalnych, gabinet., buduar., sypial., w stylach empire, jacob, rococo, marquitrie moderne, starożyt., spółczesne **Meble,** lustra, i rozmaite in znanych artyst. obrazy, sztychy, miniatury, wazy, statuy, żyrandole bronzowe, kandelabry, zegary, dywany, porcelana, kryształy, skóry, instrumenty muzycz., przybory tualet. i na biurka, srebr., złoto, brylanty i wiele in. rzeczy. Zamiejscowym opakowanie bezpłatne.
34 Kreszczatik 34 (pasaż)
wejście frontowe, bazar
Rzeczy okazyjnych
telefon Nr 1903. 402-„-1



Egzystuje od 1878 roku
FABRYKA KAFLI i MAJOLIKI
J. Andrzejowskiego w Kijowie.
Budowa pieców, kuchni, kaloryferów. **Majolika** do fasady domów i okładanie ścian. **Terrakota** do ogrodów i t. p. **Multyplikatory, deflektory i przybory** piecowe, telefon 810. Biuro: Kijów, Kreszczatik Nr 16, otwar. od g. 9—1 i od 3—6. 257-20-1

Służąca poszukuje miejsca do wszystkiego. Kuznieczna 51, m. 7. 378—3—2

Zamówienia wagonowe
na
Jarą syberyjską pszenicę do siewu:
1) Ruską syberyjską Girkę, 2) syberyjską Białoturkę i 3) t. zw. „Piererod" szklistą czerwoną, przyjmuje
Bronisław FUDAKOWSKI
KIJÓW, Błagowieszczeńska 49.
Warunki komunikują się na żądanie.
381—„—1

Popierajmy przemysł krajowy!!! **„Chromolin"**
Najlepsza pasta krajowa do obuwia.
Oryginalna tylko z portretem i podpisem I. Hegnera. Sprzedaż w składach aptecznych i magazynach obuwia.
Główny skład: Prorezna Nr 16, m. 12.
385r

Na kontrakty 2 lub 3 pok. (sal., syp. i gabinet), do wynaj. umeb. elektrycz. usługi i wszel. wyg. tramwaj. W.-Żytomier. 18, m. 15. 398—5—1

Na czas kontraktów są do wynaj. 2 duże pok. umebl., elektr. oświetl., usługa, samowar. W.-Wasylk. 10, m. 17. 393-3-1

Na kontrakty pokój do wynaj. umeblow. na parterze. Prorezna 27, m. 14.
394—3—1

Zwracamy uwagę Pań!
na wielki wybór gorsetów w magazynie
POL-MARIE
Prorezna Nr 11. Ceny konkurencyjne.
Wykonanie sumienne, o czem prosimy się przekonać. 294—10—2

Poszukuję posady, skończyłam gimnazyum znam języki: rosyjski, polski, francuz. teoryt. i muzykę. Adres Biała-Cerkiew ul. Zamek P. Sadowskiemu dla p. Zofii. 373-4-3

Nie mając na zapłacenie wpisu do gimnazyum za drugie półrocze, proszę ludzi dobrych dopomódz mi w tem. Składki przyjmuje redakcya dla Jezierskiej. 389—6—2

Potrzebują dwóch inteligentnych i energicznych ludzi. Zgłaszać się od g. 2 do 3 i pół po poł. i od 8 wiecz. Kościelna Nr 9, m. 9. 379—2—2

Student poszukuje posady **zarządzaj. domem.** Obeznany z restauracyą mieszkań i buchalteryą. Złoży kaucyę. Zwracać się do Administracyi „Dzien. Kij." 178

Słuchacz farmacyi (z Królestwa) poszukuje przy polskiej rodzinie pokoju od dn. 1 (14) lutego na czas dłuższy. Oferty Red. „Dzien. Kij." 362—3—3

Posady ekonoma lub pomocnika przy gospodarstwie wzorowem, poszukuje młody człowiek maj. poważne świadectwa. Poczta Obodówka gub. pod. Bielskiemu. 363—3—3

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej